

Sygn. akt XXVII Ca 2377/16

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lutego 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, XXVII Wydział Cywilny – Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Szymkiewicz – Trelka

Sędziowie: SO Grzegorz Tyliński

SR Tomasz Niewiadomski (del.)

Protokolant: sekretarz sądowy Edyta Krzepicka

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2018 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku M. T.

z udziałem G. A.

o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej

na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestniczki od postanowienia Sądu Rejonowego w Piasecznie z dnia 18 grudnia 2015 roku, sygn. akt I Ns 1742/08

postanawia:

I. zmienić pkt 1) zaskarżonego postanowienia częściowo w ten sposób, że ustalić, iż wartość wskazanej w nim nieruchomości wynosi 423.132 (czteryście dwadzieścia trzy tysiące sto trzydzieści dwa) złote;

II. zmienić pkt 2) zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że ustalić, iż udziały byłych małżonków M. T. i G. A. w ich majątku wspólnym są równe i oddalić wniosek o ustalenie nierównych udziałów;

III. po punkcie 2) dodać punkt 3) o treści „ustalić, że nakład G. A. z jej majątku osobistego na majątek wspólny wynosi (...) złotych;”

IV. dotychczasowemu punktowi 3) nadać numer 4);

V. dotychczasowemu punktowi 4) nadać numer 5) i zmienić go w ten sposób, że zasądzić od uczestniczki G. A. na rzecz wnioskodawcy M. T. kwotę 158.566 (sto pięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset sześćdziesiąt sześć) złotych tytułem spłaty jego udziału w majątku wspólnym, płatną w 4 (czterech) równych ratach w wysokości po 39.641,50 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści jeden złotych i pięćdziesiąt groszy) każda – pierwsza płatna w terminie 30 dni od dnia niniejszego postanowienia, druga w terminie 6 miesięcy od dnia niniejszego postanowienia, trzecia w terminie 12 miesięcy od dnia niniejszego postanowienia oraz czwarta w terminie 18 miesięcy od dnia niniejszego postanowienia – z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

VI. dotychczasowemu punktowi 5) nadać numer 6), a dotychczasowemu punktowi 6) nadać numer 7);

VII. oddalić obie apelacje w pozostałym zakresie;

VIII. stwierdzić, iż wnioskodawca i uczestniczka ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie w instancji odwoławczej;

IX. nakazać ściągnąć od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 663,83 zł (sześćset sześćdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt trzy grosze) tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

X. nie obciążać uczestniczki wydatkami w instancji odwoławczej.

SSR Tomasz Niewiadomski (del.) SSO Małgorzata Szymkiewicz – Trelka SSO Grzegorz Tyliński

Sygn. akt XXVII Ca 2377/16

UZASADNIENIE

We wniosku złożonym do Sądu Rejonowego w Piasecznie w dniu 1 września 2008 roku (data prezentata k. 1) M. T. wniósł o podział majątku wspólnego jego i byłej żony G. A.. Jako składnik tego majątku wskazał nieruchomością o powierzchni 1.041 m⁽²⁾ położoną w Z., przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Piasecznie prowadzi księgę wieczystą nr (...) o wartości ok. 600.000 złotych wraz z budynkiem mieszkalnym i garażem o powierzchni ok. 125 m⁽²⁾, obecnie spalonym, o wartości ok. 150.000 złotych, a także wyposażenie tego domu oraz wyroby ze złota. Wnioskodawca wniósł o przyznanie wszystkich składników majątku wspólnego uczestniczce, jednocześnie orzekając o spłacie, a także o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania. Wnioskodawca wyjaśnił, że w dniu 5 września 2005 roku wydany został wyrok orzekający rozwód związku małżeńskiego stron. W czasie trwania tego związku strony nabyły w/w majątek, który jest w posiadaniu uczestniczki. Strony wybudowały budynek mieszkalny, w którym zamieszkała uczestniczka wraz z synem stron i nowym partnerem bez zezwolenia. Uczestniczka doprowadziła jednak do spalenia budynku, lecz zdaniem wnioskodawcy nie pomniejsza to wartości jego udziału w majątku wspólnym, albowiem straty obciążają uczestniczkę, która nie ubezpieczyła budynku (wniosek k. 1-2). Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I Ns 1742/08.

Uczestniczka G. A. w odpowiedzi na wniosek z dnia 2 lutego 2012 roku przyznała, że w skład majątku wspólnego stron wchodzi wskazana przez wnioskodawcę nieruchomością. Uczestniczka wniosła jednak o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym w ten sposób, że udział uczestniczki wyniesie 0,8, zaś wnioskodawcy 0,2. Jednocześnie zaproponowała dokonanie podziału tego majątku w ten sposób, że nieruchomością zostanie jej przyznana z zasądzeniem spłaty na rzecz wnioskodawcy w wysokości 50.000 złotych, płatnej w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia. Dodatkowo wniosła o zasądzenie kosztów postępowania w sprawie od wnioskodawcy. Uczestniczka wyjaśniła, że nieruchomością wchodząca w skład majątku wspólnego była przedmiotem darowizny w dniu 16 listopada 1988 roku. Dalej wskazała, że wnioskodawca nie przyczynił się do powstawania majątku wspólnego. Wnioskodawca nie pracował, a cały ciężar utrzymania rodziny spoczywał na uczestniczce. Dodała, że w trakcie trwania małżeństwa sprzedała swój lokal mieszkalny, a pieniądze w ten sposób uzyskane przeznaczyła na zagospodarowanie nieruchomości w Z.. Okoliczność ta winna być uwzględniona przy ustaleniu nierównych udziałów. Uczestniczka nadmieniła, że w/w nieruchomości w dniach 1 i 3 stycznia 2008 roku uległa spaleni. Po pożarze wartość budynku wynosi 21.206 złotych, zaś gruntu 329.997 złotych (odpowiedź na wniosek k. 32-34).

W piśmie z dnia 7 września 2012 roku uczestniczka podtrzymała stanowisko w sprawie. Podniosła, że w doktrynie dominuje zapatrywanie wskazujące na konieczność uwzględnienia przy ustalaniu stopnia przyczynienia się do powstawania majątku wspólnego sposobu nabycia przedmiotów wchodzących w skład tego majątku. Wzrost udziału w majątku wspólnym wynikający z darowizny rodziny jednego małżonka należy traktować za postać jego przyczynienia się do zwiększenia tego majątku (pismo k. 167-171).

W piśmie z dnia 20 października 2015 roku uczestniczka podtrzymała stanowisko w sprawie. Wskazała ponadto, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, że przedmiotem postępowania o podział majątku, może być tylko

majątek, który dalej istnieje. Uznać tym samym należy, że ze względu na to, iż budynek w Z. uległ spaleniowi w dniu 1 i 3 stycznia 2008 roku nieruchomość tą należało wycenić według jej stanu na chwilę zamknięcia rozprawy (pismo k. 452-456).

Na rozprawie w dniu 8 grudnia 2015 roku wnioskodawca cofnął wniosek o ustalenie, że w skład majątku wspólnego wchodzi ruchomości wymienione we wniosku inicjującym postępowanie. Uczestniczka przyłączyła się do tego wniosku (protokół k. 480).

Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2015 roku Sąd Rejonowy w Piasecznie w pkt 1) sentencji ustalił, iż w skład majątku wspólnego byłych małżonków M. T. i G. A. wchodzi prawo własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...), o powierzchni 1.041 m⁽²⁾, zabudowanej budynkiem mieszkalnym z garażem, położonej w Z. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr (...) o wartości 689.990 złotych. W pkt 2) ustalił, iż udział M. T. w majątku wspólnym wynosi 1/4, a udział G. A. w majątku wspólnym wynosi 3/4. W pkt 3) i 4) Sąd Rejonowy dokonał podziału majątku wspólnego w ten sposób, że w/w nieruchomość przyznał na wyłączną własność uczestniczce. Ponadto zasądził od niej na rzecz wnioskodawcy tytułem spłaty kwotę 172.497,50 złotych, płatną w szczegółowo określonych ratach. W pozostałym zakresie umorzył postępowanie oraz orzekł o kosztach postępowania, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sadowemu (postanowienie k. 487 – 488). Podstawą powyższego ustalenia stanowią następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Sąd Rejonowy ustalił, iż M. T. oraz uczestniczka G. A. zawarli związek małżeński w dniu 23 lipca 1983 roku. Po jego zawarciu uczestniczka przyjęła nazwisko męża (...). Małżonkowie nigdy nie zawierali ze sobą umów majątkowych małżeńskich. Z tego związku strony mają dwójkę dzieci - córkę M. oraz syna A..

Początkowo strony mieszkały w mieszkaniu należącym do G. T., stanowiącym lokal nr (...) mieszczący się w budynku przy ul. (...) w W.. Dnia 16 listopada 1988 roku, w drodze umowy zawartej w formie aktu notarialnego przed notariuszem M. J., rep. (...), małżeństwo M. i G. T. otrzymało darowiznę od rodziców uczestniczki wchodzącą do ich majątku wspólnego w postaci udziału stanowiącego 1/4 części we współwłasności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną o nr (...), o powierzchni 2.083 m⁽²⁾, położonej w Z. przy ul. (...), dla której prowadzona była księga wieczysta o nr (...). Następnie w wyniku zniesienia współwłasności tej nieruchomości powstała m.in. nieruchomość stanowiąca działkę ewidencyjną o nr (...) o powierzchni 1.041 m⁽²⁾. Dla nieruchomości tej założona została nowa księga wieczysta o nr (...), którą prowadzi Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Nieruchomość ta weszła w skład majątku wspólnego stron.

W 1997 roku na działce w Z. małżonkowie zaczęli budować dom. W celu pozyskania środków finansowych na ten cel, w dniu 10 października 1996 roku G. T. sprzedała swój w/w lokal mieszkalny przy ul. (...) w W.. Dlatego do czasu wybudowania domu uczestnicy wprowadzili się do mieszkania rodziców M. T.. Poza tym do finansowania budowy domu dokładała się matka uczestniczki - J. A. poprzez zakup materiałów budowlanych. Budowa domu trwała 2 lata - prowadzona była metodą gospodarczą, tj. część prac wykonał M. T., także przy pomocy kolegi, a część (np. dach, tynki) wynajmowane przez J. A. ekipy budowlane, które jednocześnie opłacała. Ponadto J. A. dowoziła jedzenie pracującym na budowie. Budowa domu zakończona została w 2000 roku i strony wprowadziły się wówczas do niego.

W trakcie trwania małżeństwa M. T. pracował głównie dorywczo, wielokrotnie zmieniał miejsce zatrudnienia. Nie licząc okresu, w którym budował dom w Z., prowadził on działalność gospodarczą w zakresie budownictwa, pracował na stoisku w galerii handlowej (...), w firmie transportowej jako mechanik, w Przedsiębiorstwie (...) jako kierowca, kierował kombajnem, wyjechał również za granicę do L. na kilka miesięcy. Z kolei uczestniczka G. A. pracowała w sklepie pasmanteryjno-odzieżowym jej matki, za co otrzymywała pensję w wysokości 1.400-1.800 złotych miesięcznie.

Wyrokiem wydanym w dniu 5 września 2005 roku, w sprawie o sygn. akt VI C 267/05, Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł rozwód związku małżeńskiego M. T. i G. A.. Wyrok ten uprawomocnił się z dniem 26 września 2005 roku. Na chwilę ustania wspólności w skład majątku wspólnego wchodziła jedynie w/w nieruchomość stanowiąca działkę ewidencyjną o nr (...), o powierzchni 1.041 m⁽²⁾, położona w Z. przy ul. (...), zabudowana budynkiem mieszkalnym.

Wartość tej nieruchomości według stanu na dzień 26 września 2005 roku, a cen aktualnych wynosić miała 689.990 złotych, przy czym wartość gruntu niezabudowanego (nie uwzględniając wartości budynku i naniesień) wynosić miała 361.227 złotych. Po ustaniu wspólności majątkowej dom posadowiony na działce w Z. dnia 1 i 3 stycznia 2008 roku uległ częściowemu spaleni. Napraw, które częściowo zniwelowały uszkodzenia dokonała G. A. za środki pochodzące z jej majątku osobistego.

W świetle tak ustalanego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał, iż wniosek zasługiwał na uwzględnienie. Zwrócono uwagę na treść art. 684 kpc, art. 567 § 3 kpc oraz art. 31 § 1 kro. W sprawie bezsporny był skład majątku wspólnego. Uczestnicy zgodnie wskazywali jako jedyny składnik tego majątku w/w nieruchomość stanowiącą działkę ewidencyjną o nr (...), o powierzchni 1.041 m², zabudowaną budynkiem mieszkalnym z garażem, położoną w Z. przy ul. (...), dla której jest prowadzona księga wieczystą o nr (...). Sporna była natomiast wartość przedmiotowej nieruchomości, a precyzyjnie to według której daty określić stan nieruchomości. Uczestniczka wносиła bowiem o ustalenie wartości nieruchomości według jej stanu na chwilę zamknięcia rozprawy. Takie rozstrzygnięcie miało być uzasadnione tym, że dnia 1 i 3 stycznia 2008 roku nieruchomość uległa częściowemu spaleni.

Jednak w ocenie Sądu Rejonowego wartość składników majątku wspólnego ustala się według stanu na dzień **ustania wspólności majątkowej** i według cen obowiązujących w chwili zamknięcia rozprawy. W przypadku, gdy przyczyną ustania wspólności majątkowej jest orzeczenie rozwodu, datą ustania tej wspólności jest dzień uprawomocnienia się wyroku, a nie dzień orzeczenia rozwodu. W konsekwencji Sąd a quo uznał, iż nie miał możliwości ustalić wartość przedmiotowej nieruchomości według jej stanu według chwili zamknięcia rozprawy. Musiał to więc uczynić według stanu na chwilę ustania wspólności majątkowej, tj. na dzień 26 września 2005 roku - nie było bowiem sporne między stronami, że wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 września 2005 roku orzekający rozwód związku małżeńskiego stron postępowania zawartego w dniu 23 lipca 1983 roku uprawomocnił się dnia 26 września 2005 roku.

Zwrócono uwagę, iż przedmiotowa nieruchomość w Z. istnieje nadal, jakkolwiek jej stan uległ pogorszeniu. Nawet jeśli było to skutkiem częściowego spaleni nieruchomości to okoliczność ta nie może mieć wpływu na rozliczenia w niniejszej sprawie. Po prostu jest to zwykła konsekwencja, ryzyko niejako, łączącej strony wspólnoty, która jakkolwiek nie miała już w dacie spaleni nieruchomości charakteru wspólnoty małżeńskiej, to jednak w dalszym ciągu miała charakter majątkowy. Nieruchomość do chwili podziału jest po prostu przedmiotem współwłasności między stronami. W konsekwencji w ocenie Sądu I instancji nie było podstaw prawnych dla ustalenia składu majątku wspólnego według chwili zamknięcia rozprawy jak o to wносиła uczestniczka. Inaczej Sąd oceniliby sytuację gdyby któraś ze stron umyślnie spaliła nieruchomość. Wówczas okoliczność ta mogłaby być uwzględniona przy rozliczeniach czy ustaleniu nierównych udziałów, niemniej jednak umyślność w działaniu którejkolwiek ze stron nie została w żadnej mierze wykazana, ani w ogóle powoływana. W konsekwencji Sąd I instancji przyjął wartość z opinii biegłej B. D. z dnia 28 lutego 2014 roku, tj. (...) złotych.

Uczestniczka zgłosiła również wniosek o ustalenie nierównych udziałów, który w ocenie Sądu I instancji co do zasady zasługiwał na uwzględnienie. Wskazano, że M. T. w trakcie trwania związku małżeńskiego z uczestniczką wielokrotnie zmieniał miejsce zatrudnienia. Wnioskodawca prowadził działalność gospodarczą w zakresie budownictwa, pracował na stoisku w galerii handlowej (...), w firmie transportowej jako mechanik, w Przedsiębiorstwie (...) jako kierowca, kierował kombajnem, wyjechał również za granicę do L. na kilka miesięcy. Podkreślono, iż praca wnioskodawcy miała charakter przede wszystkim dorywczy, tak więc zasady logicznego rozumowania pozwalają stwierdzić, że często w ogóle pozostawał bez pracy. Doświadczenie życiowe miało wskazywać, że każda nowa praca wiąże się z koniecznością zdobycia odpowiedniego doświadczenia, co z całą pewnością jest czasochłonne. W ocenie Sądu Rejonowego trudno oczekiwać od mechanika, aby z dnia na dzień z łatwością zaczął prowadzić działalność gospodarczą w zakresie handlu czy budownictwa i na odwrót. Takie postępowanie wnioskodawcy uznano za dość nierozważne i lekkomyślne, a tak częsta zmiana zajęcia dającego wnioskodawcy zarobek miała nie mieć racjonalnego uzasadnienia. O ile sytuacja na rynku pracy mogła być trudna to przecież nie na tyle, aby przez 20 lat małżeństwa nie znaleźć stałego etatu czy chociaż założyć w miarę stabilną działalność gospodarczą. Tymczasem jak sam wnioskodawca przyznał jego działalność gospodarcza zawieszana była około 5-10 razy.

Takie postępowanie Sąd porównał z postępowaniem uczestniczki G. A., która w okresie trwania małżeństwa pracowała stale w sklepie pasmanteryjno-odzieżowym swojej matki za co otrzymywała wprawdzie niewielki, acz stały dochód. To na barki uczestniczki spadał w głównej mierze ciężar utrzymania rodziny. Dlatego w ocenie Sądu w porównaniu z wnioskodawcą postępowanie uczestniczki było stabilne i rozważne, zwłaszcza mając na uwadze dzieci stron.

Sąd a quo zwrócił uwagę, że doktryna jednoznacznie wskazuje, że wyliczenia czysto matematyczne i rachunkowe, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego i nie mogą przesądzać o określeniu tego stopnia. Ocena ta zawsze będzie mieć charakter jedynie przybliżony, a w konsekwencji różny stopień przyczynienia się każdego z małżonków może uzasadniać ustalenie nierównych udziałów wtedy tylko, gdy różnica jest istotna i wyraźnie uchwytna. Następnie zauważono, że nieruchomości na której strony pobudowały dom mieszkalny, nabyły w drodze darowizny od rodziców uczestniczki, co stanowi formę przyczynienia się do powstania majątku wspólnego przez G. A.. Doktryna stoi bowiem na stanowisku, że przyczynienie się do powstania majątku może nastąpić nie tylko w sposób bezpośredni np. poprzez pracę, ale także w sposób pośredni np. w drodze darowizny, które z woli darczyńcy weszła w skład majątku wspólnego. Innymi słowy wzrost wartości udziału w majątku wspólnym wynikający z darowizny poczynionej ze strony rodziny jednego z małżonków, należy uznać za postać przyczynienia się do zwiększenia majątku wspólnego. Jak wynikało zaś z niekwestionowanej opinii biegłej B. D. (k. 299) wartość rynkowa gruntu wynosi obecnie 361.227 złotych, co stanowi około 52% wartości całej nieruchomości (361.227/689.990) i w tym zakresie do powstania majątku przyczyniła się tylko uczestniczka.

W pozostałej części stopień przyczynienia się do powstania majątku, tj. nieruchomości w Z. był porównywalny. Sąd dostrzegł, że dom wybudowany został ze środków finansowych pochodzących od matki uczestniczki - J. A.. Sfinansowała ona materiały budowlane, także ekipy, które wykonały dach czy tynki. Była to bez wątpienia również forma darowizny dokonana na rzecz obojga małżonków - wiadomym wówczas było, że w domu zamieszka nie tylko uczestniczka, ale i wnioskodawca. W konsekwencji była to forma przyczyniania się do powstania majątku przez uczestniczkę. Sąd zważyć jednak na to, że to wnioskodawca osobiście uczestniczył w wielu pracach budowlanych, nadzorował je i wykonywał. Była to jego forma przyczynienia się do powstania przedmiotowego domu.

Reasumując Sąd Rejonowy wskazał, iż ustalenie stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego zawsze będzie mieć charakter jedynie przybliżony - przyjmując, że uczestniczka przyczyniła się do jego powstania poprzez darowiznę w połowie i przyjmując, że w pozostałej części to przyczynianie się było porównywalne dla każdej ze stron, Sąd uznał, że udział uczestniczki winien wynieść 3/4, zaś udział wnioskodawcy 1/4.

Odnosząc się z kolei do problematyki nakładów uczestniczki z jej majątku osobistego na majątek wspólny stron Sąd I instancji podkreślić przede wszystkim, że orzecznictwo zgodne jest co do tego, że o zwrocie takich nakładów sąd orzeka wyłącznie na wniosek zgłoszony w postępowaniu w pierwszej instancji, a domagający się ich zwrotu zobowiązany jest dokładnie określić te żądania, zgodnie z art. 187 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 kpc. Tymczasem żądanie zwrotu tych nakładów miało nie zostać sprecyzowane w żadnym piśmie uczestniczki, reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika. Analiza uzasadnień pism uczestniczki prowadzić miała do wniosku, że życzyła ona sobie, aby te nakłady uwzględnić przy ustalaniu nierównych udziałów, a nie żądała ich zwrotu na zasadzie art. 45 kro. Już z tego względu rozliczenie tych nakładów poprzez ich zasądzenie od wnioskodawcy byłoby nieuzasadnione, albowiem byłoby to zmiana podstawy faktycznej żądania.

Natomiast rozstrzygając zagadnienie, czy nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny można traktować jako przyczynianie się do powstawania majątku wspólnego, Sąd doszedł do przekonania, że w celu ustalenia wysokości udziałów w tym majątku nie można uwzględniać powiększenia wartości majątku wspólnego w wyniku nakładu pochodzącego z majątku osobistego jednego z małżonków. Zakresy stosowania art. 43 i art. 45 kro są rozłączne: nakłady i wydatki z majątku osobistego na majątek wspólny nie stanowią podstawy do wyznaczenia wielkości udziału w tym majątku, ponieważ podlegają rozliczeniu na innej podstawie (art. 45 kro) i w inny sposób (obowiązek zwrotu).

Uwzględniając powyższe Sąd nie rozliczał nakładów z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny stron. Także nie uwzględnił ich przy rozstrzygnięciu o ustaleniu nierównych udziałów - tutaj i tak kluczowe znaczenie miała mieć darowizna dokonana przez rodziców uczestniczki. W konsekwencji Sąd nie zawarł także w postanowieniu rozstrzygnięcia o rozliczeniu nakładów, albowiem w istocie takie żądanie nie zostało zgłoszone.

Dokonując podziału majątku wspólnego wnioskodawcy i uczestniczki, i mając przy tym na uwadze zgodność ich wniosków w przedmiocie sposobu podziału oraz fakt, że po ustaniu wspólności to uczestniczka zajmowała się nieruchomością, dokonała na niej nakładów, Sąd doszedł do przekonania, że najbardziej zasadnym będzie przyznanie nieruchomości wnioskodawczym. Konsekwencją powyższego było zasądzenie od uczestniczki spłaty wartości udziału wnioskodawcy w majątku wspólnym. Na wnioskodawcę przypadać miała 1/4 tego udziału, toteż na rzecz wnioskodawcy należało zasądzić kwotę 172.497,50 złotych. Kwotę spłaty Sąd rozłożył na raty z uwagi na trudną sytuację majątkową uczestniczki. Termin płatności pierwszej raty w kwocie 50.000 złotych Sąd określił na miesiąc co było zgodne ze stanowiskiem uczestniczki. Terminy płatności następnych rat Sąd ustalił odpowiednio na rok, dwa lata i trzy lata od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Tak określone terminy płatności uznano za dosyć odległe, nie mniej jednak uzasadnione stanem majątkowym i rodzinnym uczestniczki. Wynikać to miało z faktu, iż uczestniczka jest obecnie zatrudniona jedynie na 1/4 etatu, za co otrzymuje nieznaczne wynagrodzenie w wysokości 450 złotych miesięcznie. Ma ponadto dolegliwości zdrowotne, a na jej utrzymaniu pozostaje małoletni syn A. na którego otrzymuje skromne alimenty w kwocie 500 złotych miesięcznie. Ustalenie krótszych terminów płatności mogłoby oznaczać w praktyce, że uczestniczka nie będzie w stanie im sprostać, co mogłoby rzecz jasna wpłynąć negatywnie nie tylko na uczestniczkę, ale także i na syna stron, a z całą pewnością tego wnioskodawca by nie chciał. Natomiast roczne terminy miały pozwolić uczestniczce na znalezienie w między czasie lepiej płatnej pracy, która umożliwi poczynienie pewnych oszczędności. Zważyć też⁽⁻⁾ należało, że uczestniczka otrzymała przysporzenie majątkowe w postaci nieruchomości, która nawet w stanie po częściowym spaleniu wykazuje istotną wartość. Uczestniczka będzie mogła dzięki temu uzyskać kredyt czy w ogóle sprzedać nieruchomość i z kwot w ten sposób uzyskanych spłacić wnioskodawcę. O kosztach Sąd orzekł na zasadzie art. 520 § 1 kpc, a szczegółowe ich wyliczenie zlecił referendarzowi sądowemu (uzasadnienie k. 492 – 500).

Apelacje od w/w postanowienia złożył zarówno wnioskodawca, jak i uczestniczka. **Wnioskodawca** zaskarżył postanowienie w części opisanej w punkcie 2 ustalającym nierówne udziały w majątku wspólnym oraz w punkcie 4 podpunkty a,b,c,d w zakresie ustalenia terminów spłaty. Zaskarżonemu orzeczeniu **zarzucił:**

1. naruszenie prawa materialnego art. 43 kro poprzez błędne uznanie, że zachodzą przesłanki do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym stron M. T. i G. A.;
2. naruszenie art. 320 kpc poprzez ustalenie, że zachodzą uzasadnione okoliczności do ustalenia spłaty w łączny terminie 3 lat. Z tych względów **wniósł** o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez ustalenie, że udziały stron są równe, zasądzenie na jego rzecz od uczestniczki tytułem spłaty kwoty 344.995 złotych oraz ustalenie, że przedmiotowa spłata nastąpi w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia.

W uzasadnieniu apelujący nie kwestionował ustalonych przez Sąd składników majątku podlegających podziałowi oraz ich wartości, nie zgodził się jednak z ustaleniami zaprezentowanymi w punkcie 2 postanowienia, że udział M. T. w majątku wspólnym wynosi 1/4 części.

Wskazano, iż zgodnie z brzmieniem art. 43 kro zasadą jest, że oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Ustalenie nierównych udziałów dopuszczalne jest wyłącznie w razie łącznego wystąpienia dwóch przesłanek, a mianowicie przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienia ważnych powodów, które uzasadniają ustalenie nierównych udziałów.

Zdaniem apelującego ważne powody ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym zachodzą nie w każdym przypadku faktycznej nierówności przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz przede wszystkim wówczas, gdy jedno z małżonków, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównych

udziałów, w sposób rażąco i uporczywy nie przyczynia się do powstania majątku wspólnego stosownie do posiadanych sił możliwości zarobkowych. Do ważnych powodów należy umieścić zachowywanie się małżonków w sposób szkodliwy dla interesów rodziny, przejawiające się w porzuceniu rodziny i niewykazywaniu żadnej troski o jej byt, prowadzeniu naganego moralnie trybu życia, uchylaniu się od pracy.

Takich cech w zachowaniu wnioskodawcy z punktu widzenia przyczyniania się przez niego do powstania majątku wspólnego uczestniczka miała nie wykazać. Zdaniem apelującego gdyby istniały jakiegokolwiek zastrzeżenia co do zachowania się wnioskodawcy uzasadniające ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym z ważnych powodów, nigdy nie doszłoby do dokonania przez rodziców uczestniczki darowizny działki na rzecz obojga małżonków, a jedynie na rzecz córki. Sąd orzekający zarzucił wnioskodawcy nie to, że nie zarabiał czy też trwonił majątek tylko, lecz to, że zarabiał za mało, a to w żaden sposób nie może być podstawą ustalenia nierównych udziałów.

W odniesieniu do drugiego zarzutu apelacji ustalony termin spłaty musi być rzeczywisty/a ustalona spłata powinna nastąpić bez pokrzywdzenia strony na rzecz której zastała ustalona. Zdaniem apelującego ustalenie obowiązku spłaty w tak długim okresie jednocześnie posługując się jedynie kryterium jakim jest sytuacja finansowa uczestniczki, jest nie do zaakceptowania. Niniejsze postępowanie toczy się od 8 lat i przez cały ten okres uczestniczka musiała liczyć z obowiązkiem spłaty. W związku z tym powinna wykorzystać ten okres na zgromadzenie środków pozwalających na spłatę wnioskodawcy. Zdaniem apelującego okres 6 miesięcy jest wystarczający na to aby uczestniczka otrzymała kredyt w banku pod hipotekę nieruchomości i spłaciła wnioskodawcę (apelacja wnioskodawcy k. 506 – 509).

Uczestniczka zaskarżyła postanowienie w części, tj. w punkcie 1, 4 i 6. Zarzucono mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę postanowienia polegający na niezasadnym przyjęciu, że wartość nieruchomości objętej wnioskiem wynosi 689.990 złotych, w sytuacji, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że w dniach 1 i 3 stycznia 2008 roku budynek posadowiony na nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), uległ spaleni, a co za tym idzie, jego wartość uległa zmniejszeniu, co z kolei miało wpływ na zmniejszenie wartości całej nieruchomości objętej wnioskiem oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę postanowienia polegający na niezasadnym przyjęciu, że spłata należna wnioskodawcy od uczestniczki postępowania wynosi 172.497,50 złotych;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 316 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc poprzez jego niezastosowanie i nieustalenie wartości majątku wspólnego byłych małżonków według chwili dokonywania podziału tego majątku, tj. chwili zamknięcia rozprawy, co w konsekwencji doprowadziło do pokrzywdzenia uczestniczki postępowania, gdyż wartość nieruchomości przyjęta przez Sąd pierwszej instancji jako podstawa do wydania rozstrzygnięcia i dokonania rozliczeń, jest de facto wartością fikcyjną prowadzącą do sztucznego zawyżenia wartości nieruchomości, a w konsekwencji do zawyżenia wysokości spłaty należnej wnioskodawcy od uczestniczki postępowania;

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 567 § 1 kpc poprzez brak rozstrzygnięcia w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej o nakładach poczynionych z majątku osobistego uczestniczki postępowania G. A. na majątek wspólny mimo zaistnienia w niniejszej sprawie takiej konieczności i obowiązku;

4. nieuzasadnione pominięcie faktu zgłoszenia przez uczestniczkę postępowania G. A. żądania rozliczenia nakładów poczynionych przez nią z majątku osobistego na majątek wspólny w łącznej kwocie 296.930 złotych, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia od uczestniczki postępowania G. A. na rzecz wnioskodawcy M. T. spłaty w zawyżonej (nienależnej) wysokości. Mając na uwadze powyższe zarzuty uczestniczka wniosła o zmianę:

- pkt. 1 poprzez ustalenie, że wartość nieruchomości opisanej w pkt. 1 zaskarżonego postanowienia wynosi 382.433 złote;

- zmianę pkt. 4 poprzez zasądzenie od G. A. na rzecz M. T. kwoty 50.000 złotych tytułem spłaty wartości jego udziału w majątku wspólnym, przy uwzględnieniu nakładów uczestniczki postępowania G. A. poniesionych z

majątku osobistego na majątek wspólny w łącznej wysokości 296.930 złotych, płatnej w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej;

- zmianę pkt. 6 poprzez orzeczenie o kosztach postępowania, w tym o kosztach zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Rejonowemu w Piasecznie do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, iż uczestniczka postępowania nie zgadza się z rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego w Piasecznie - w szczególności w zakresie w/w ustaleń. Przede wszystkim wskazano, że niezasadne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie mógł on uwzględnić wartości nieruchomości objętej wnioskiem według stanu z chwili zamknięcia rozprawy (a tym samym okoliczności częściowego spalenia budynku posadowionego na nieruchomości objętej wnioskiem w dniach 1 i 3 stycznia 2008 roku), gdyż jest zobowiązany do ustalenia wartości nieruchomości według stanu na chwilę ustania wspólności majątkowej. Takie rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego prowadzi bowiem do pokrzywdzenia uczestniczki postępowania, gdyż wartość nieruchomości przyjęta przez ten Sąd jako podstawa do wydania rozstrzygnięcia i dokonania rozliczeń, jest de facto wartością fikcyjną prowadzącą do sztucznego zawyżenia wartości nieruchomości, a w konsekwencji do zawyżenia wysokości spłaty należnej wnioskodawcy od uczestniczki postępowania.

W ocenie apelującej w orzecznictwie oraz w doktrynie ugruntowany jest pogląd, że przy rozstrzyganiu o sposobie podziału majątku wspólnego decydujący jest stan prawny i faktyczny istniejący w chwili dokonywania tego podziału. Powyższe oznacza, że jeżeli pomiędzy datą ustania wspólności majątkowej pomiędzy małżonkami, a datą dokonywania podziału nastąpiła zmiana stosunków, którą tu należy rozumieć jako zmianę stanu i wartości nieruchomości objętej wnioskiem, to Sąd dokonujący podziału majątku wspólnego musi tę zmianę uwzględnić. Nie można tego odnosić tylko do sytuacji, w której przedmiot majątkowy uległ - jak to przyjął Sąd Rejonowy - „zużyciu czy zniszczeniu”. Należy ją odnieść także do sytuacji, z którą mamy do czynienia w niniejszej sprawie, tj. do okoliczności spalenia budynku w dniach 1 i 3 stycznia 2008 roku

Ponadto zwrócono uwagę na wewnętrzną sprzeczność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w omawianym zakresie. Z jednej strony Sąd ten wskazał, że powołane przez uczestniczkę postępowania poglądy doktryny i orzecznictwa w zakresie art. 316 kpc można odnosić jedynie do „zużycia czy zniszczenia” składnika majątkowego, z drugiej zaś strony wskazywał na pogorszenie się stanu nieruchomości objętej wnioskiem. Tymczasem w pojęciu zniszczenia składnika majątkowego mieści się także pogorszenie się jego stanu. Błędne miało być także ustalenie Sądu Rejonowego, że uczestniczka postępowania nie kwestionowała opinii biegłej. Wręcz przeciwnie opinia biegłej sądowej miała być przez uczestniczkę postępowania kwestionowana w szeregu pism procesowych.

Za niezasadne uznano także stanowisko Sądu I instancji, że żądanie przez uczestniczkę postępowania zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny nie zostało sprecyzowane w żadnym piśmie uczestniczki postępowania. Żądanie takie miało zostać formalnie zgłoszone w pismach uczestniczki postępowania składanych w toku postępowania w sprawie, tj. w odpowiedzi na wniosek z dnia 2 lutego 2013 roku (pkt. III petitum), w piśmie uczestniczki postępowania z dnia 13 lutego 2012 roku, w piśmie z dnia 20 października 2015 roku w pkt. III petitum pisma, gdzie uczestniczka domagała się zasądzenia mniejszej spłaty na rzecz wnioskodawcy (którą uznała jedynie do kwoty 50.000 złotych) właśnie ze względu na zgłoszenie do rozliczenia poniesionych przez nią nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny. Wskazano także należy na pkt. IV uzasadnienia pisma z dnia 20 października 2015 roku, gdzie wprost zostało zawarte następujące stwierdzenie dotyczące nakładów uczestniczki postępowania z majątku osobistego na majątek wspólny.

Ponadto wskazano, iż kwestii nakładów uczestniczki postępowania poświęcone jest w całości pismo z dnia 13 lutego 2012 roku, gdzie także został zawarty wniosek uczestniczki postępowania o rozliczenie nakładów na nieruchomość objętą wnioskiem wtedy jeszcze w wysokości 67.000 złotych, ostatecznie sprecyzowanej na kwotę 78.930 złotych zgodnie z opinią uzupełniającą B. D. z dnia 14 kwietnia 2015 roku oraz wniosek o rozliczenie nakładów środków

pieniężnych uzyskanych ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) w W. stanowiącego jej majątek osobisty na majątek wspólny.

Z powyższego jednoznacznie wynikać miał fakt zgłoszenia przez uczestniczkę postępowania żądania rozliczenia nakładów poczynionych przez nią z majątku osobistego na majątek wspólny, tj. kwoty 296.930 złotych. W związku z tym Sąd zobowiązany był do pomniejszenia spłaty należnej wnioskodawcy od uczestniczki postępowania i powinien temu dać wyraz w pkt. 4 zaskarżonego postanowienia.

W niniejszej sprawie uczestniczka postępowania nie domagała się zasądzenia od wnioskodawcy kwoty nakładów, a niejako jej potrącenia ze spłatą należną wnioskodawcy, co znalazło odzwierciedlenie w wysokości uznanej przez uczestniczkę postępowania kwoty spłaty dla wnioskodawcy. Po drugie jej żądanie rozliczenia nakładów miało zostać wykazane i udowodnione. W sprawie było prowadzone postępowanie dowodowe na okoliczność wysokości nakładów poniesionych przez uczestniczkę postępowania, tj. był powołany biegły sądowy na okoliczność wyceny mieszkania przy ul. (...) w W. (opinia dr. inż. M. S. z kwietnia 2013 roku) oraz biegły sądowy na okoliczność ustalenia wartości rynkowej nakładów poniesionych przez uczestniczkę postępowania (opinia uzupełniająca B. D. z dnia 14.04.2015 roku). Ponadto wskazano, że okoliczność poczynienia się uczestniczkę postępowania nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron nie była kwestionowana przez wnioskodawcę, a nawet przez niego przyznana na rozprawie w dniu 8 grudnia 2015 roku. Po trzecie wreszcie wartość nakładów do rozliczenia została określona kwotowo. W tym stanie należało uznać, Sąd Rejonowy zobowiązany był do rozliczenia nakładów poniesionych przez uczestniczkę postępowania G. A. z majątku osobistego na majątek wspólny, gdyż wbrew ustaleniom poczynionym przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie, zostały one do rozliczenia formalnie zgłoszone (apelacja uczestniczki k. 512 - 519).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacje zasługują na częściowe uwzględnienie – wnioskodawcy w zakresie wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji nierównych udziałów w majątku wspólnym, a uczestniczki w części dotyczącej momentu ustalenia wartości składnika majątku wspólnego oraz braku rozliczenia nakładów poniesionych przez nią z majątku osobistego na majątek wspólny. W pozostałym zakresie nie były one zasadne i podlegały oddaleniu.

Na wstępie zaznaczyć należy, że w ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oparte zostało - co do zasady - na właściwych ustaleniach faktycznych, poprzedzonych zasadną oceną materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy. Zasadniczo więc ustalenia stanu faktycznego zasługują na akceptację, a tut. Sąd podziela je i przyjmuje za własną. Tym niemniej Sąd Rejonowy w sposób nieprawidłowy dokonał ustalenia nierównych udziałów wnioskodawcy i uczestniczki w majątku wspólnym, nie dokonał rozliczenia nakładów poniesionych przez uczestniczkę z jej majątku osobistego na majątek wspólny oraz w sposób nieprawidłowy określił datę na jaką należało określić wartość majątku wspólnego podlegającego podziałowi. Z tych względów Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe dopuszczając dowody z dodatkowych opinii biegłych.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu wnioskodawcy o nieprawidłowym ustaleniu przez Sąd Rejonowy nierównych udziałów w majątku wspólnym należy wskazać, iż zgodnie z treścią art. 567 § 1 kpc, w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd rozstrzyga także o żądaniu ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o tym, jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi. Zgodnie z art. 43 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 roku – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. Dz. U. z 2017 roku, poz. 682 ze zm., powoływanej dalej w skrócie jako kro) oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Zasada ta obowiązuje bez względu na stopień, w którym każde z małżonków przyczyniło się do powstania majątku wspólnego i niezależnie od przyczyny ustania wspólności. Równość udziałów małżonków w majątku wspólnym jest wyrazem równego traktowania przez ustawę małżonków i ich równouprawnienia w stosunkach majątkowych po ustaniu wspólności majątkowej. Z chwilą ustania wspólności ustawowej wspólność ta - dotychczas bezudziałowa – uległa przekształceniu. Od tej chwili małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym, stanowiącym ich dorobek

(vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1996 roku, II CKU 10/96, Prok.i Pr.-wkl. 1997/2/33).

Wyjątkiem od powyższej zasady jest możliwość ustalenia nierównych udziałów. Zgodnie z przepisem art. 43 § 2 zd. 1 kro warunkiem ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym jest spełnienie następujących dwóch przesłanek, tj. istnienia **ważnych powodów** i **przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu**. Obie wskazane przesłanki muszą wystąpić łącznie. Oznacza to, że sama dysproporcja w zakresie przyczyniania się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego nie jest wystarczająca do ustalenia nierównych udziałów. Konieczne jest więc istnienie ważnych powodów, które uzasadniałyby wydanie orzeczenia tej treści.

Zgodnie z utrwalonym w judykaturze Sądu Najwyższego poglądem, art. 43 § 2 kro może mieć zastosowanie nie w każdym wypadku faktycznej nierówności przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz tylko w tych wypadkach, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, **w sposób rażąco lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych** (vide: uzasadnienia postanowień Sądu Najwyższego: z dnia 26 listopada 1973 roku, III CRN 227/73, OSNC 1974/11/189; z dnia 30 listopada 1972 roku, III CRN 235/72, OSNCP 1973, nr 10, poz. 174; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2003 roku, IV CKN 278/01, OSNC 2004/9/146). Gdyby bowiem w każdej sprawie wymagać od sądu porównywania przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego i przyznawania tylko takiego udziału, jaki odpowiada stopniowi tego przyczynienia się, reguła przekształciłaby się w wyjątek (vide: uzasadnienie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 roku, III CRN 190/74, LEX nr 7598).

Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie definiuje pojęcia „ważne powody”. Ogólnie rozumie się przez nie takie okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego przemawiają za nie przyznawaniem jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do powstania której małżonek ten się nie przyczynił. Przy ocenie istnienia „ważnych powodów”, w rozumieniu art. 43 § 2 kro, należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli. W omawianym znaczeniu ważne powody nie mają charakteru majątkowego, okoliczności natury majątkowej bowiem mieszczą się w przesłance przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego.

W kwestii pojęcia „ważne powody” przyjmuje się a contrario do regulacji z art. 52 kro, że chodzi tu o względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku wspólnym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami (vide: J. St. Piątowski, (w:) System prawa rodzinnego i opiekuńczego, Ossolineum 1985, s. 490). Należy z całym naciskiem podkreślić, iż z reguły w normalnie funkcjonującej rodzinie nie może być mowy o nierównym przyczynieniu się małżonków do powstania majątku wspólnego (vide: M. Sychowicz: Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem pod red. K. Piaseckiego, Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 2000). Przyczynianie się małżonków do powstania majątku wspólnego stanowią nie tylko ich działania prowadzące bezpośrednio do powiększenia substancji tego majątku, ale współkształtuje je całość starań o założoną przez zawarcie małżeństwa rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb.

Przenosząc powyższe, teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy nie uzasadnia stwierdzenia, iż istnieją ważne powody do ustalenia nierównych udziałów w majątku dorobkowym wnioskodawcy i uczestniczki. Niewątpliwie zgodnie z art. 6 kc oraz art. 232 kpc ciężar wykazania istnienia przesłanek warunkujących ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym spoczywa na tym, kto zgłosił wniosek o ustalenie nierównych udziałów (vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1997 roku, II CKN 348/97, LEX nr 479357). W ocenie Sądu Okręgowego uczestniczka G. A. nie udowodniła jednak, aby istniały przesłanki do ustalenia nierównych udziałów w majątku jej i byłego męża.

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na fakt, że w niniejszej sprawie nie miała miejsca sytuacja, aby wnioskodawca nie przyczynił się w sposób uporczywy i wbrew swoim możliwościom zarobkowym do powiększenia majątku wspólnego. Analiza materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy wskazuje, wnioskodawca prowadził działalność gospodarczą w zakresie budownictwa, pracował na stoisku w galerii handlowej (...), w firmie transportowej jako mechanik, w Przedsiębiorstwie (...) jako kierowca, kierował kombajnem, wyjechał również za granicę do L. na kilka miesięcy. Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji okoliczności te nie świadczą automatycznie o tym, iż takie postępowanie wnioskodawcy było nierozważne i lekkomyślne. Jak wskazują dalsze rozważania Sądu w tym zakresie oparte one są na założeniu, że pożądanym i modelowym zachowaniem jest pozostawanie w tym samym stosunku zatrudnienia przez wiele lat.

Oczywiście tego rodzaju podejście nie znajduje żadnej podstawy. Nie można przecież abstrahować od sytuacji w Polsce i utrzymującego się przez wiele lat w przeszłości bardzo wysokiego bezrobocia oraz zwolnień pracowników. Tego rodzaju sytuacje wymuszały częste zmiany zatrudnienia. Trudno także obciążać wnioskodawcę konsekwencjami prowadzenia finalnie nieopłacalnej działalności gospodarczej. Takie zdarzenia zależne są od wielu czynników ekonomicznych, w tym m.in. koniunktury na rynku, a uczestniczka nie wykazała, iż działalność była nieopłacalna z winy wnioskodawcy. Zatem nie sposób wyciągać wobec wnioskodawcy negatywnych konsekwencji z w/w okoliczności. Ponadto przyczyny zmian zatrudnienia też mogą być różne i nie można a priori sytuować ich wyłącznie po stronie wnioskodawcy – w szczególności biorąc pod uwagę ubogi w tym zakresie materiał dowodowy. Z pewnością nie świadczą one automatycznie o tym, iż wnioskodawca nie wykorzystywał swoich możliwości zarobkowych. Równie dobrze można je uznać za swego rodzaju aktywność by podjąć jakiegokolwiek zatrudnienie i zdobyć środki finansowe, m.in. na utrzymanie rodziny. Świadczą o tym także zmiany branż w których zatrudniony był wnioskodawca czy wyjazd do pracy do Wielkiej Brytanii.

Już choćby z tego względu wykluczone jest uznanie zasadności powyższego żądania uczestniczki postępowania. Nie ulega wątpliwości, iż to ona w czasie trwania związku małżeńskiego uzyskiwała stałe dochody, nie wykazano jednak tego by to ona wyłącznie odpowiadała za finansowe utrzymanie swojej rodziny. Ponadto nie wykazała ona tego by istniały „ważne powody” w rozumieniu art. 43 § 2 kro uzasadniające odejście od podstawowej, kodeksowej zasady równych udziałów w majątku wspólnym. Nie wykazano w tym zakresie kluczowej okoliczności, tj. tego, by M. T. w sposób rażący lub uporczywy nie przyczyniała się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych. Nie wykazano także by w sposób rażący naruszał rodzicielskie obowiązki w stosunku do swoich dzieci.

W ocenie Sądu Okręgowego błędne było także przyjęcie przez Sąd Rejonowy wpływu darowizny w/w nieruchomości dokonanej w dniu 16 listopada 1988 roku przez rodziców uczestniczki na wysokość jej udziałów w majątku wspólnym. Kwestią istotną dla prawidłowej oceny, czy dokonanie przez rodziców uczestniczki darowizna do podlegającego podziałowi majątku wspólnego determinuje uznanie, iż przyczyniła się ona do powstania tego majątku w większym stopniu niż jej były mąż, jest okoliczność, w jaki sposób darczyńca określał swoje stanowisko w momencie przekazywania darowizny, a nie w momencie dokonywania podziału majątku. W tym kontekście należy zaakcentować, iż rodzice uczestniczki dokonali darowizny nieruchomości **na rzecz obojga** ówczesnych małżonków, tj. wnioskodawcy i uczestniczki. Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, iż rodzice uczestniczki dokonali powyższej darowizny na rzecz mienia wspólnego córki i ich ówczesnego zięcia w celu poprawienia bytu całej rodziny ich córki.

Nie można konstruować domniemania prawnego, że jeśli darczyńcą jest krewny jednego z małżonków, to darowizna jest dokonana tylko na rzecz tego małżonka, albowiem do takiego domniemania brak podstaw w przepisach prawa. Należy przy tym podkreślić, iż o tym czy darowany przedmiot wchodzi czy też nie do majątku wspólnego małżonków decyduje wola darczyńcy (darczyńców) w momencie przekazywania darowizny, a nie w momencie dokonywania podziału majątku. W okolicznościach niniejszej sprawy darczyńcy, zawierając umowę darowizny jednoznacznie oświadczyli, że ich wolą jest, aby darowany przedmiot wszedł do majątku wspólnego obojga małżonków (kopia umowy darowizny k. 37). Podjęta w późniejszym okresie, gdy relacje wnioskodawcy i jego żony uległy znacznemu pogorszeniu, inicjatywa ojca uczestniczki w zakresie odwołania darowizny w stosunku do zięcia okazała się nieskuteczna. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 września 2010 roku, wydanym w sprawie o sygn.

akt III C 1614/05, powództwo darczyńcy o zobowiązanie wnioskodawcy do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu udziału we współwłasności nieruchomości z powrotem na darczyńcę zostało oddalone (odpis wyroku k. 29). Warto podkreślić, iż zgodnie z art. 365 § 1 kpc powyższe orzeczenie wiąże Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zmienił pkt 2) zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że ustalił, iż udziały byłych małżonków M. T. i G. A. w ich majątku wspólnym są równe i oddalił wniosek o ustalenie nierównych udziałów.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów apelacji uczestniczki co do momentu ustalenia wartości majątku podlegającemu podziałowi należy wskazać, iż majątek wspólny obejmuje składniki należące do niego **w czasie ustania wspólności majątkowej** oraz **istniejące w chwili dokonywania podziału**. Rozliczeniu podlega całość stosunków majątkowych między małżonkami według stanu na dzień ustania wspólności, natomiast przedmiotem podziału pozostaje **stan czynny masy majątkowej w czasie orzekania o podziale** (vide: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1989 roku, III CZP 52/89, OSNC 1990, nr 4-5, poz. 60 i postanowienia Sądu Najwyższego dnia 7 kwietnia 1994 roku, III CZP 411/91, Biuletyn Sądu Najwyższego 1994, nr 5, s. 22 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 roku, III CSK 257/07, OSNC-ZD 2008/4/112).

Przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie o podział majątku wspólnego powinien być majątek, który, co do zasady, istnieje zarówno w chwili ustania wspólności ustawowej, jak i w chwili dokonywania podziału (art. 1038 § 1 kc w związku z art. 46 kro i art. 684 w związku z art. 567 § 3 kpc). Ewentualne wyzbycie się lub zniszczenie majątku wspólnego przez jednego z małżonków w okresie między ustaniem wspólności, a chwilą orzekania o podziale, może natomiast powodować różne implikacje dla postępowania działowego w zależności od tego czy było ono przez tego małżonka zawinione. Zasadniczą kwestią jest więc ustalenie masy majątku wspólnego podlegającego podziałowi. Rozliczeniu podlega całość stosunków majątkowych według stanu na dzień ustania wspólności ustawowej, natomiast podziałowi podlega stan czynny masy majątkowej w chwili dokonywania podziału. Dlatego **rzeczy, które uległy spaleniu, nie mogą być przedmiotem podziału**. Jeśli przed podziałem majątku wspólnego jedno z małżonków doprowadzi do rozmyślnego zniszczenia lub wyzbycia się określonych składników majątku wspólnego ze szkodą dla rodziny, to przy ustaleniu masy podziału wartość uszczuplonego majątku powinna mieć wpływ na rozliczenie pieniężne między podmiotami tego majątku albo na ustalenie nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym. Inaczej przedstawia się sprawa przy wyrządzeniu szkody w majątku wspólnym przez lekkomyślność lub brak należytej staranności po stronie jednego z małżonków. Szkoła wyrządzona w takich warunkach nie może mieć wpływu na rozliczenia w postępowaniu o podział majątku wspólnego, ponieważ tak powstałe uszczuplenia majątkowe jako nie zamierzone są zwykłą konsekwencją wynikłą ze wspólnoty łączącej małżonków. Stanowią swoistego rodzaju ryzyko, jakie często występuje w czynnościach różnego rodzaju, a głównie faktycznych, składających się na całość życia społecznego w rodzinie (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1989 roku, III CZP 52/89, OSNCP 1990, nr 4-5, poz. 60 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1994 roku, III CZP 41/94, Legalis nr 28539).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż Sąd I instancji nieprawidłowo określił wartość nieruchomości na kwotę 689.990 złotych. Nie uwzględnił on faktu, iż znaczna część substancji w/w nieruchomości uległa bezpowrotnemu zniszczeniu. Trafnie podnosi więc uczestniczka, iż takie rozstrzygnięcie prowadzi do **pokrzywdzenia** uczestniczki postępowania, gdyż wartość nieruchomości przyjęta przez Sąd I instancji jest de facto wartością fikcyjną prowadzącą do sztucznego zawyżenia wartości nieruchomości. Uwzględnia ono w podziale elementy, których nie ma w chwili dokonywania podziału majątku wspólnego. Należy więc uznać, iż **rzeczy stanowiące składniki majątku wspólnego, które uległy bezpowrotnemu zniszczeniu w okresie po ustaniu wspólności, nie mogą być przedmiotem podziału**.

Trafnie jednak wskazał Sąd Rejonowy, iż wnioskodawca nie wykazał tego, by choćby nieumyślną winę za pożar w/w nieruchomości ponosiła uczestniczka. Mimo trwającego ponad 9 lat postępowania na tę potencjalnie istotną okoliczność nie przedstawiono absolutnie żadnych dowodów. Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy – on jako współwłaściciel także mógł lub wręcz powinien zawrzeć umowę ubezpieczenia w/w nieruchomości, a zatem trudno

winić tylko uczestniczkę za brak posiadania stosownego ubezpieczenia od pożaru. Zatem twierdzenia wnioskodawcy o przyczynach pożaru należało potraktować jako jego subiektywne oceny czy spekulacje, a nie czynniki które mogłyby mieć wpływ na wynik finalnego rozstrzygnięcia.

W świetle powyższych ustaleń należało zmienić pkt 1) zaskarżonego postanowienia i ustalić, iż wartość nieruchomości wskazanej w nim nieruchomości wynosi 423.132 złotych. Powyższa wartość obejmuje stan w/w nieruchomości po pożarze i została określona przez biegłego sądowego B. D. w pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 16 marca 2017 roku (opinia pisemna k. 567 – 593), a następnie potwierdzona w ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 września 2017 roku (protokół rozprawy k. 627 – 627v).

Sąd Okręgowy podzielił także zarzuty uczestniczki dotyczące braku rozstrzygnięcia o nakładach poczynionych przez nią z jej majątku osobistego na majątek wspólny. Nie ulega wątpliwości, iż Sąd w postępowaniu o podział majątku wspólnego dokonuje rozliczeń z tytułu nakładów z majątku osobistego poczynionych na majątek objęty wspólnością w okresie między ustaniem wspólności a dokonaniem podziału majątku wspólnego. Rozstrzygnięcie o roszczeniach wymienionych w art. 686 kpc nie należy do istoty postępowania działowego (o podział majątku wspólnego), lecz następuje przy okazji tego postępowania, w celu ostatecznego zakończenia wszystkich kwestii wiążących się z działem spadku (podziałem majątku wspólnego) - między spadkobiercami (byłymi małżonkami). Sam więc fakt rozpoznania roszczeń z tytułu poczynionych nakładów na majątek objęty wspólnością w postępowaniu nieprocesowym nie uzasadnia stosowania do reguł rządzących rozstrzygnięciem tych roszczeń zasad odmiennych od tych, jakie rządzą rozstrzygnięciem tych roszczeń w procesie (vide: postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 1 grudnia 2011 roku, I CSK 78/11, Legalis nr 454827).

W realiach niniejszej sprawy uczestniczka niewątpliwie wniosła o dokonanie tych rozliczeń, co obszernie i trafnie wskazano w uzasadnieniu apelacji uczestniczki. Co do zasady uczestniczka zgłaszała do rozliczenia dwie zasadnicze grupy wydatków – tj. kwoty wynikające ze zbycia lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. oraz kwoty przeznaczone na remont nieruchomości w Z..

Sąd Okręgowy zważył, iż sprzedaż lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. miała miejsce w dniu 10 października 1996 roku. Tym samym należało uzupełnić postępowanie dowodowe i ustalić wartość w/w nieruchomości według stanu na dzień 10 października 1996 roku oraz cen z 26 września 2005 roku, tj. daty prawomocności wyroku rozwodowego (postanowienie k. 627v). Opinię w tym zakresie sporządził biegły M. S. i określił w/w wartość na kwotę 106.000 złotych (opinia biegłego k. 633 - 645). Sąd po przeanalizowaniu opinii doszedł do przekonania, że powinna stać się ona podstawą ustalenia stanu faktycznego w zakresie wartości w/w nieruchomości. Spełnia ona wszystkie wymagania formalne i merytoryczne, została sporządzona w sposób profesjonalny, przez kompetentną osobę, posiadającą stosowne kwalifikacje zawodowe. W ocenie Sądu opinia biegłego jest w pełni prawidłowa, rzetelna, bezstronna i może stanowić pełnowartościowy dowód w sprawie. Przedstawione w tej opinii wnioski są jasne i należycie uzasadnione, co dodatkowo potwierdziła opinia uzupełniająca. W ocenie Sądu, opinia ta spełnia wszelkie kryteria prawne, w szczególności przewidziane w przepisach art. 154-156 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 121 ze zm.) i została sporządzona zgodnie z warunkami wiedzy fachowej. O jej rzetelności świadczy także fakt, iż nie została zakwestionowana ani przez wnioskodawcę, ani przez uczestniczkę.

Zgromadzony w sprawie materiał dowody w sposób jednoznaczny wskazywał, w/w lokal przy ul. (...) w W. stanowił majątek odrębny uczestniczki, a środki z jego sprzedaży zostały przeznaczone na budowę wspólnego domu wnioskodawcy i uczestniczki w Z.. Tym samym równowartość tych środków niewątpliwie stanowiła nakład z jej majątku osobistego na majątek wspólny. Z tego względu Sąd Okręgowy po punkcie 2) zaskarżonego postanowienia dodał w nim pkt 3) w którym określił, iż nakład uczestniczki G. A. z jej majątku osobistego na majątek wspólny wyniósł 106.000 złotych. W pozostałym zakresie, tj. odnośnie wydatków uczestniczki na remont nieruchomości w Z. nie było podstaw prawnych do uznania ich za nakład i rozliczenia w niniejszym postępowaniu z uwagi na fakt, iż uczestniczka finalnie otrzymała w/w nieruchomość na wyłączną własność, a tym samym tylko ona odnosi korzyści z poczynionego remontu, a jego efekty są i pozostaną w jej dyspozycji.

Z uwagi na dodanie pkt 3) w zaskarżonym postanowieniu należało zmienić w nim numerację kolejnych punktów. Konsekwencją zmiany ustalonej wartości majątku wspólnego oraz uwzględnienia faktu dokonania w/w nakładów należało określić, iż wysokość spłaty przysługującej wnioskodawcy od uczestniczki wynosi 158.566 złotych. Kwota ta została obliczona z uwzględnieniem wartości poszczególnych składników majątkowych i udziału uczestników w majątku wspólnym. Łączna wartość majątku wspólnego wyniosła 423.132 złotych i został on w całości przyznany uczestniczkce. Równy udział stron w majątku wspólnym implikuje przyjęcie, iż zasadne jest przyznanie każdej z nich majątku o wartości 211.566 złotych. Ponadto uczestniczka dokonała nakładu z majątku osobistego w wysokości 106.000 złotych. Zatem połowa tej kwoty powinna obniżyć wysokość spłaty należnej wnioskodawcy. Dysproporcja w wartości majątku przyznanego na rzecz wnioskodawcy względem majątku przyznanego na rzecz uczestniczki skutkuje koniecznością dokonania spłaty przez G. A. na rzecz byłego męża kwoty 158.566 złotych (211.566 złotych – 106.000:2 = 158.566).

Zgodnie z art. 212 § 3 kc, jeżeli w orzeczeniu o zniesieniu współwłasności zostały ustalone dopłaty lub spłaty, sąd oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby także sposób ich zabezpieczenia. Przepis ten stosuje się odpowiednio w sprawach o dział spadku (art. 1035 kc), a tym samym również w sprawach o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej (art. 46 kro). Mając na względzie powyższą regulację Sąd Okręgowy nakazał uczestniczkce zapłatę w/w kwoty w czterech równych ratach po 39.641,50 złotych każda, pierwsza w terminie 30 dni, a kolejne w terminie 6 miesięcy, 12 miesięcy i 18 miesięcy od dnia wydania postanowienia – z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

Wpływ na takie rozstrzygnięcie miała trudna sytuacja majątkowa, osobista i zdrowotna uczestniczki. Termin płatności pierwszej raty w kwocie Sąd określił na miesiąc co było zgodne ze stanowiskiem uczestniczki. Terminy płatności następnych rat Sąd ustalił odpowiednio na 6 miesięcy, 12 miesięcy i 18 miesięcy od dnia wydania postanowienia. Tak określone terminy płatności nie są zbyt odległe biorąc pod uwagę fakt, iż uczestniczka jest obecnie zarejestrowana jako osoba bezrobotna. Ma ponadto dolegliwości zdrowotne, a na jej utrzymaniu pozostaje małoletni syn A. na którego otrzymuje skromne alimenty w kwocie 500 złotych miesięcznie. Ustalenie krótszych terminów płatności mogłoby oznaczać w praktyce, że uczestniczka nie byłaby w stanie im sprostać, co mogłoby rzecz jasna wpłynąć negatywnie nie tylko na uczestniczkę, ale także i na syna stron. Natomiast ustalone przez Sąd Okręgowy terminy pozwolą uczestniczkce na znalezienie pracy, która powinna umożliwić poczynienie pewnych oszczędności. Należało także mieć na względzie fakt, iż uczestniczka otrzymuje finalnie na wyłączną własność nieruchomości, która nawet w stanie po częściowym spaleniu wykazuje istotną wartość. Dzięki temu będzie ona mogła uzyskać kredyt hipoteczny czy też ewentualnie sprzedać w/w nieruchomości i z uzyskanej w ten sposób kwoty spłaci wnioskodawcę. Ponadto należało uwzględnić fakt, iż postępowanie w niniejszej sprawie trwa ponad 9 lat tak więc niewątpliwie uczestniczka, mimo trudnej sytuacji majątkowej i zdrowotnej, powinna była liczyć się z koniecznością przyszłej spłaty uczestnika i tym samym zgromadzenia w tym celu stosownych środków finansowych. Dlatego w ocenie Sądu powyższe terminy uiszczenia rat są rozsądnym i optymalnym terminem, w którym uczestniczka będzie ona miała realną możliwość zgromadzenia środków pieniężnych na uiszczenie spłaty. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż uczestnik nie wykazał, by potrzebował w krótszym okresie większe kwoty niż wynikającej z należnej mu spłaty.

W pozostałym, nieuwzględnionym wyżej zakresie obie apelacje podlegały oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie **VII** sentencji. Wiązało się z tym rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, zawarte w punkcie **VIII** sentencji postanowienia. Biorąc pod uwagę częściowe uwzględnienie obu apelacji Sąd Okręgowy uznał, iż podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania powinien być art. 520 § 1 kpc zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Przepis powyższy określa ogólną zasadę ponoszenia kosztów w postępowaniu nieprocesowym, która może jednak w szczególnych sytuacjach ulec zmodyfikowaniu, świadectwem czego jest treść art. 520 § 2 i 3 kpc. Tym niemniej już nawet gramatyczna wykładnia wskazanych przepisów jednocześnie wskazuje, iż zastosowanie określonych w nich instytucji prawnej i obciążanie poszczególnych uczestników kosztami zależy od samodzielnej oceny i decyzji Sądu. W żadnym wypadku nawet stwierdzenie, że interesy uczestników były rozbieżne, nie powoduje to prawnego obowiązku zasądzenia od któregośkolwiek nich

kosztów postępowania, jak to ma miejsce w procesie. Tego rodzaju interpretacja w/w przepisów jest powszechnie przyjęta i ustalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego, co zostało potwierdzone ostatnio choćby w postanowieniu z dnia 15 lutego 2012 roku (sygn. akt I CZ 1/12, LEX nr 1147731). Dlatego należało podzielić niekwestionowany pogląd, iż w postępowaniu nieprocesowym w zasadzie nie ma podstaw do domagania się przez uczestnika, który poniósł określone koszty, zwrotu ich od pozostałych uczestników. Stanowisko takie uzasadnione jest niezależnością i samodzielnością udziału w tym postępowaniu każdego uczestnika (podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2011 roku, IV CZ 101/10, LEX nr 898272; w postanowieniu z dnia 10 lutego 2012 roku, II CZ 159/11, LEX nr 1162665; Joanna Budnowska, Andrzej Zieliński: Zwrot kosztów postępowania nieprocesowego, Pałestra 1995/7-8/58). Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, iż brak podstaw do odstępowania od ogólnych zasad ponoszenia kosztów postępowania nieprocesowego i zasądzenia od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki lub odwrotnie jakichkolwiek kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 300 ze zm., powoływana dalej w skrócie jako uksc) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

W niniejszej sprawie w toku postępowania apelacyjnego Skarb Państwa poniósł tymczasowo wydatki w łącznej wysokości 1.327,66 złotych, no co złożyły się kwoty związane z dopuszczaniem dowodu z uzupełniających opinii biegłych (postanowienie k. 652, 653). Obie apelacje zostały częściowo uwzględnione, a w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego znajduje zastosowanie zasada określona w art. 520 § 1 kpc. Z tego względu w punkcie **IX** sentencji nakazano ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie od wnioskodawcy kwotę 663,83 złotych tytułem częściowego (tj. 50% z 1327,66 = 663,83) zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. W pozostałym zakresie, biorąc pod uwagę wniosek uczestniczki z dnia 6 lutego 2018 roku (k. 675 - 676) oraz jej sytuację osobistą, majątkową i zdrowotną, na podstawie art. 102 uksc Sąd Okręgowy w punkcie **X** sentencji postanowił nie obciążać jej wydatkami w instancji odwoławczej.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, na podstawie art. 386 § 1 kpc Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji.

SSR Tomasz Niewiadomski (del.) SSO Małgorzata Szymkiewicz – Trelka SSO Grzegorz Tyliński

(...)